

Erckera (przy okazji także o omówionych tam wagach jubilerskich), a Gerald Stefke o wprowadzeniu kupelacji do technik probierczych w późnym średniowieczu. Gerhard Schön wreszcie obszernie naświetla zjazdy probacyjne jako jeden z podstawowych elementów ustroju monetarnego nowożytnej Rzeszy. Przedostatni dział zatytułowany „Mennice: wyposażenie, organizacja i personel”. O wczesnonowożytnych inwentarzach mennic habsburskich pisał tutaj Hubert Emmerig (który świeżo wówczas wydał słownik górnioniemieckiej terminologii mennicznej — zob. recenzję S. Suchodolskiego w WN LIII, 2009, s. 86–88), a o organizacji mennicy stolberskiej w XVIII w. — Monika Lücke. Na podstawie dokumentacji z lat 1763–1764 ustala ona strukturę osobową zakładu mennicznego i obowiązki służbowe przypisane poszczególnym stanowiskom. Grupy zawodowe mincmistrzów i wardajników scharakteryzował Dietrich Lücke (na przykładzie Johanna Jeremiasa Gründlera, działającego w 1. połowie XVIII w.), rytowników stempli zaś — Klara Jahn. Dietrich i Monika Lücke wędrują potem po Stolbergu śladami tutejszych mincmistrzów (w tym słynnego reformatora religijnego, Thomasa Müntzera). Osobny dział zawiera jedynie podsumowanie konferencji pióra Niklota Klüßendorfa. Tom zamykają obszerne noty o autorach.

Powyższe wyliczenie, choć nużące, pozwala uzasadnić tezę, że publikacja stanowi cenne kompendium wiedzy o technicznym i po części surowcowym zapleczu nowożytnej mennicy, w mniejszej natomiast mierze omawia perspektywy badawcze. Mimo znacznych rozmiarów publikacji można wskazać braki: nie ma np. tematyki ruskiej — wszak do czasu Piotra I stosowano w Moskwii specyficzną technikę bicia monet i przygotowywania stem-

pli, która w dodatku czasem — jak sędzę — znajdowała zastosowanie także w Europie Środkowej. Przydałoby się też rozwinąć problem wag i odważników monetarnych, tylko zasygnalizowany, a rzadko poruszany w literaturze. Mniej użyteczny wydaje się tekst o wystawach w Stolbergu. Na tle całości nie są to jednak poważne niedostatki. Bez wątplenia mamy do czynienia z dobrze przemyślaną publikacją o charakterze podręcznikowym, konieczną dla badacza mennictwa późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego. Ułożenie takiej publikacji z materiałów konferencyjnych musiało wymagać wielkich umiejętności redaktorskich i zdyscyplinowanych autorów. Będzie też na pewno długo i dobrze służyć numizmatykom.

*Borys Paszkiewicz*

*Srebra monetami inkrustowane. Katalog wystawy czasowej ze zbiorów Muzeum Historycznego w Trokach (17 czerwca–2 października 2011), red. Bartłomiej Butryn, Malbork 2011, 207 s., oprawa twarda, ilustracje barwne.*

Jubileusze wymagają szczególnej oprawy i taką oprawę otrzymało w 2011 r. 50-lecie Muzeum Zamkowego w Malborku. W ramach jubileuszowych obchodów, podczas *Weekendu z numizmatem*, została otwarta wystawa czasowa *Srebra monetami inkrustowane*, wypożyczona z partnerskiego Muzeum Historycznego, mieszczącego się na zamku książąt litewskich w Trokach. Ten zespół obiektów sztuki zdobniczej dekorowanej numizmatami, będący w posiadaniu trockiego muzeum, uzupełniony eksponatami uży-

czonymi przez inne litewskie muzea oraz osoby prywatne, został po raz pierwszy udostępniony zwiedzającym w 2000 r., na wystawie czasowej zatytułowanej *Monety i medale w biżuterii i przedmiotach użytkowych*. Duże zainteresowanie wystawą spowodowało utworzenie na Zamku trockim stałej ekspozycji zabytkowych przedmiotów sadzonych monetami i medalami oraz wydanie katalogu. Pierwszy pokaz poza granicami Litwy nastąpił właśnie w Malborku. Wystawę, której kuratorem był Bartłomiej Butryn, można było oglądać w Izbie Wielkiego Mistrza w Pałacu Wielkich Mistrzów przez całe wakacje 2011 r., od 17 czerwca do 9 października; a dla tych, którzy nie mieli okazji jej widzieć, pozostał do wglądu starannie wydany i bogato ilustrowany katalog w trzech wersjach językowych (polskiej, litewskiej i angielskiej), opatrzonego wstępem Sauliusa Žalysa, muzeologa z Muzeum Historycznego w Trokach. Autorów not katalogowych nie wskazano.

Polska wersja językowa wstępu jest zapewne tłumaczeniem wersji litewskiej, ale nie znajdujemy nazwiska tłumacza, nie wiemy, czy wersja polska powstała w Malborku czy w Trokach; nie wiemy też, czy wersja angielska jest tłumaczeniem tekstu polskiego, czy litewskiego. W katalogu tłumaczenie angielskie oparte jest na polskiej wersji, ale katalog litewski utrzymany jest w odmiennym schemacie; są tam zawarte informacje dotyczące naczyń, ale numizmaty wspomniane są tylko ogólnie. Czyżby więc numizmaty zostały określone przez polskich organizatorów wystawy? Dwie pozycje katalogowe zostały w wersji polskiej i litewskiej przedstawione z zamienionymi numerami (por. nr kat. 20 i 21). Te i inne rozbieżności w detalach dekoncentrują czytelnika, nie wiedzącego, której wersji językowej wierzyć.

Naczynia zdobione numizmatami to temat-rzeka: kilka wieków historii, różnorodność form, monety będące w obiegu w chwili powstania obiektu i monety kolekcjonerskie, medale dawne lub współczesne dzieła, rozmieszczenie topograficzne warsztatów złotniczych, sygnatury twórców, znaki probiercze, sentencje i dedykacje. Z tymi wszystkimi zagadnieniami musieli się uporać autorzy malborskiej wystawy prezentując 101 obiektów powstałych na przestrzeni trzech wieków w różnych krajach, miastach i warsztatach złotniczych. Zespół tak różnorodnych obiektów mógł zostać przedstawiony w ramach chronologicznych, terytorialnych bądź przedmiotowych; autorzy wystawy wybrali porządek chronologiczny we wstępie do katalogu i przedmiotowy w samym katalogu.

Wstęp do katalogu to przedstawiony na czterech stronach krótki zarys historii zdobnictwa z użyciem monet, ilustrowany wybranymi obiektami prezentowanymi na wystawie. W tym ogólnym rysie wykorzystania monety w inkrustacji metalu metalem autor rozgranicza jej funkcję jako ozdoby samej w sobie (biżuteria) i ozdoby funkcjonującej w połączeniu z dekoracyjnymi i użytkowymi domowymi przedmiotami metalowymi. W nawiązaniu do czasów starożytnych i początku stosowania monet w ozdobach jubilerskich autor wzmiankuje znaleziska rzymskie na terytorium Litwy, związane z Bursztynowym Szlakiem, zawierające pojedyncze egzemplarze monet z przewierconymi otworkami lub przyłutowanymi uszkami, wskazującymi na użycie ich jako zawieszek. Dalej przywołuje arabskie dirhemy, które w VIII w. pojawiły się na pobrzeżu Morza Bałtyckiego — egzemplarze tych napisowych srebrnych monet z wydrążonymi otworkami znajdowane były na Litwie, na nekropoliach w rejonie

Kłajpedy. Tego typu znaleziska ani obiekty zdobione autentycznymi monetami rzymskimi bądź arabskimi nie są eksponowane na wystawie — zapewne Muzeum w Trokach takowych nie posiada — ale możemy zobaczyć dwa eksponaty niezmiernie interesujące z uwagi na powiązania antyku rzymskiego z renesansem i złotnictwem nowoczesnym. Zainteresowanie antykiem w dobie renesansu zaowocowało imitacjami antycznych monet i medali. Najwyżej ceniono wyroby Giovanniego de Bartolomeo Cavino z Padwy, tzw. padowany. Egzemplarze tych XVI-wiecznych „fałszerstw padowańskich” — dwa medale z wizerunkami cesarzy rzymskich (nr kat. 96, 97) — można podziwiać wmontowane w złote oprawy powstałe w litewskiej pracowni jubilerskiej końca XX w. To nie jedyny przykład użycia zamienników w miejsce trudnych do zdobycia lub zbyt kosztownych oryginałów. Trzy obiekty (nr kat. 4, 12, 13) eksponowane na wystawie reprezentują zastosowanie wynalazku rosyjskiego chemika Borysa Hermana Jacobiego; są to odlewy monet i medali wykonane metodą galwanoplastyczną, stosowaną powszechnie od 1839 r.

Ekspozycje ilustrujące następne akapity dość ogólnego rysu historycznego służą jako przykłady osiągnięć poszczególnych pracowni złotniczych, postępujących za modą i partykularnymi zapotrzebowaniami klienteli. Forma zarysu sugeruje ciągłość chronologiczną, która jednak w praktyce się rwie, a czytelnik nie dowiadyuje się nawet, który eksponat jest najstarszy, a który najmłodszy. Nie każdy przedmiot został odniesiony do konkretnego okresu, a z kolei nie wszystkie przedstawione we wstępie obiekty mają swoje odniesienia do numeru katalogu — nie wiemy więc, czy omawiany obiekt jest przykładem teoretycznym, czy też znajduje się wśród eksponowa-

nych zabytków a numer katalogu umknął przez nieuwagę. Chronologia przykładów zaczyna się w pewnym momencie komplikować ze względu na nawiązania do formy naczyń i rodzaju monet zastosowanych w dekoracji. W ten sposób dowiadujemy się że średnica talarów (w nawiasie: „k[oniec] XIV — poł[owa] XIX w.”, ale zapewne to tylko błąd literowy) pozwalała na wykorzystanie ich w inkrustowaniu czerpaków łyżeczek — i tu cały akapit poświęcony jest łyżeczkom i chochlom-łyżkom wazowym od początku XIX w. aż po rok 1943. Następnie wymienione są dwa inne obiekty z zastawy stołowej z końca XVIII i końca XIX w., po czym narracja wraca do początku XVIII w. i dużych kufli i kielichów. Takie dość pobieżne wyszczególniane przedmiotów w kontekście czasowym, kiedy ich większość datowana jest tylko ramowo, powoduje zalew chaotycznych informacji, często błędnych. Rzucając się w oczy liczne rozbieżności w określeniach tych samych obiektów we wstępie i katalogu. We fragmencie poświęconym łyżeczkom dwie z czterech omawianych chochli — jedna z warsztatu niemieckiego z ok. 1800 r., druga z rosyjskiego, z 1808 r., z półtiną Pawła I (1796–1801) z 1798 r. — nie mają podanego numeru katalogu. Po odszukaniu (nr kat. 59 i 60), w przypadku drugiej z chochelek nie potwierdza się nominał monety wmontowanej w czerpak — według noty katalogowej jest to 25 kopiejek (półpółtina) a nie półtina. Widoczna na ilustracji napisowa strona monety może należeć do obydwu nominałów, ale jeśli druga strona jest tak wytarta, że niemożliwe jest odczytanie wartości, to należy to zaznaczyć. Jeszcze inny czerpak (nr kat. 42) jest tym razem wzmiankowany w akapicie mówiącym o „ekspozycjach wyprodukowanych w różnorodnych warsztatach Rosji” jako obiekt inkrustowany „rublem

z 1725 [r.] cara Pawła I (1796–1801)” — w katalogu jest już poprawnie: „rubel Piotra I (1689–1725)”.

Następujący po omówieniu drobnych przedmiotów zastawy stołowej akapit powraca do początku XVIII w., do kłajpedzkiego kufła (nr kat. 1) datowanego tu na 1700 (?) r. a w wersji angielskiej wstępu na 1727. Mimo że — jak wykażemy dalej — obie te daty są błędne, wydaje się, że jest to najstarszy eksponat, choć autor tego nie podkreśla. Drugi ze szwedzkich kufli prezentowanych na wystawie (nr kat. 5) we wstępie datowany jest na 1910 r., a w nocie katalogowej na 1913; także kufel szklany (nr kat. 3) nieokreślonego mistrza SF lub SE, z heską monetą z 1844 r. wielkiego księcia Ludwika II w pokrywie, we wstępie powstał w Europie Zachodniej, w katalogu — w Europie Wschodniej. Kolejne wymieniane eksponaty to dwie tabakierki „wykonane na początku XIX [w.]”, zbiegiem okoliczności obie w 1809 r. — pierwsza w Paryżu (nr kat. 51), dekorowana medalem przedstawiającym cesarza Napoleona z rodziną, druga (nr kat. 52) w nieokreślonym warsztacie niemieckim — tu datę potwierdza wprawdzie napis opatrzony rokiem 1809, ale wmontowany w pokrywę medal ze sceną chrztu, w katalogu opisany jako XVIII-wieczny, jest we wstępie w polskiej wersji językowej datowany na 1862 r. (w wersji angielskiej nie uwzględniono dat powstania).

Interesujący dla polskiego odbiorcy jest fragment tekstu mówiący o stosowaniu monet i medali w wyrobach dekorowanych motywami patriotycznymi. Pokazano dwa naczynka wykonane w nieokreślonych polskich warsztatach w połowie XIX w.: wazonik i kieliszek (nr kat. 39 i 46), ozdobione monetami Powstania Listopadowego (dukat zastąpiono jednak w kieliszku w jakimś momencie dukatem

bitym w Utrechcie). W nocie katalogowej wazonika wymieniono m.in. nieistniejącą monetę „2 grosze 1831, Cu”. Zupełnie inne nastroje patriotyczne oddaje kubek z węzowym uchwytem (nr kat. 37), wykonany w polskim warsztacie A. Kepela, dekorowany medalem żałobnym wybitym na okoliczność śmierci cara Aleksandra I, „Dobroczyńcę swojego opłakująca Polska 1826”. Piękny obiekt, odwołujący się do tradycji narodowych, wykonany został w pracowni Władysława Glixellego, czynnego w Krakowie w latach 1884–1896. Jest to taca (nr kat. 21 w polskiej wersji katalogu, nr kat. 20 w wersji litewskiej), ozdobiona największą z eksponowanych na wystawie naczyń ilością monet, w liczbie 123, w większości polskich od Zygmunta Augusta do Stanisława Augusta, oraz sześcioma medalami okolicznościowymi.

Do tradycji lokalnych odnosi się dekoracja tacy (nr kat. 18) z ośmioma medalami pamiątkowymi i nagrodowymi za osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa i hodowli, ogólnorosyjskich i wileńskich towarzystw rolniczych. Według noty katalogowej tylko jeden z rosyjskich medali, użyty w dwóch egzemplarzach, ma datę 1865, a przy pozostałych medalach daty nie są podane. Jeśli więc — jak czytamy — taca została wykonana w Wilnie, w warsztacie złotnika Wapińskiego w 1870 r., dziwi stwierdzenie w opisie o „medalach carskich z 2. połowy i końca XIX wieku”.

Przy następnym kilku cytowanych obiektach znowu napotyamy nieścisłości — wśród wyrobów XIX-wiecznych znalazł się talerz berliński z lat 20. XX w. (nr kat. 25), dodatkowo z błędami w wykazie numizmatów („talar miejski Frakfurtu, rok 1959”). Kielich mistrza E.B. z Rygi z 2. połowy XIX w. (nr kat. 8) jest cytowany ze względu na użycie w dekoracji rzadkiej monety — dolara z 1789 r. Ta sama moneta

w katalogu ma jednak datę 1798 — to tylko literówka, ale czytelnik nie wie, który z tych dwóch roczników stanowi rzadkość i jaką datą jest faktycznie opatrzona moneta w naczyniu. Przy omawianiu niemieckiego złotnictwa początku XX w. wymienione jest „naczynie z dwunastoma monetami upamiętniającymi różne wydarzenia” bez podania numeru katalogowego — prawdopodobnie chodzi tu o patęgę z Hanau powstałą po 1884 r. (nr kat. 11), dekorowaną okazjonalnymi talarami księstw i królestw niemieckich oraz dwoma medalami, z 1883 i 1884, z podobiznami przyszłego cesarza niemieckiego Fryderyka III z małżonką na awersie i rewersami z alegorią macierzyństwa oraz panoramą Baden-Baden (rzymskiej Aurelia Aquensis). Przykładem serii niefortunnych pomyłek jest taca z początku XX w. (nr 20 w polskiej wersji katalogu, a 21 w wersji litewskiej), zdobiona monetami niemieckimi i medalem F. Galla z 1827 r. z wizerunkiem ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, George’a Canninga (1770–1827), określona we wstępie jako „prezent dla ministra...” Jeżeli coś tu było prezentem, to nie taca, a najwyżej medal, jeśli tylko nie został wybity z okazji śmierci Canninga. Ponadto we wstępie powyższy obiekt jest określony jako „taca jubilera M. Hansena z Berlina”, natomiast w katalogu firma złotnicza, w której misa powstała, pieczętowała się znakiem DEP-PENBOCK lub REPPENBOCK (w zależności od wersji językowej), a miejsce powstania to ogólnie Niemcy; poszukiwany M. Hansen odnajduje się zaś przy numerze kat. 27, i to w Bremie. Wśród drobnych przedmiotów zastawy stołowej znajduje się pozłacany pierścień na serwetki (nr kat. 54), o którym możemy się dowiedzieć, że został ozdobiony monetami o wartości sześciu i trzech krajcarów z XVII–XVIII w.; w katalogu jednakże widzimy sześć mo-

net o wartości trzech krajcarów, wszystkie z XVII w.

Klarownie przewija się w tekście wstępu motyw zastosowania numizmatów w jubilerstwie. Przy krótkim omówieniu znaczenia monet w zdobnictwie antycznym na początku wstępu, autor przytacza przykłady utrzymującego się zwyczaju noszenia biżuterii z monetami na terenie Litwy w XIX w. jako przejawu tradycji przyniesionej przez Karaimów i Tatarów z Krymu i z terenów obecnej Ukrainy. Ten typ ozdób — dwa ukraińskie wisiorki z carskimi rublami podwieszonymi na formie imitującej ornament roślinny, ozdobionej oczkami z kolorowego szkła (nr kat. 73, 74), oraz wspaniała klamra do pasa (nr kat. 80) noszona przez Tatarów, ozdobiona 36 monetami perskimi z lat 1848–1911 — był eksponowany na wystawie wraz z licznymi litewskimi i łotewskimi wyrobami jubilerskimi, powstałymi po 1918 r. Wyraźny akcent patriotyczny reprezentuje bransoletka z lat 40. XX w. (nr kat. 78) utworzona z sześciu egzemplarzy pamiątkowych monet litewskich z lat 30. — z wielkim księciem Witoldem i na 20-lecie odzyskania niepodległości — oraz zapalniczka (nr kat. 100) dekorowana monetą z podobizną Jonasa Basanavičiusa.

Na biżuterii i precjozach (spinki, zawieszki, brosze, kolczyki) z końca XIX — końca XX w. kończy się prezentacja wystawy. Najmłodszymi a zarazem szczególnie eksponatami, klamrami spinającymi trzy epoki — antyk, renesans i współczesność — są wspomniane dwie wykwintne złote oprawy, przyozdobione kamieniami półszlachetnymi (nr kat. 96, 97) i naśladownictwami padowańskimi, powstałe w pracowni litewskiego jubilera Titasa Simanonisa w końcu XX w. Po omówieniu chronologicznym we wstępie a przed układem przedmiotowym w katalogu próżno

szukać podsumowania topograficznego, ze szczególnym uwzględnieniem działalności warsztatów litewskich i łotewskich.

Właściwy katalog ma klasyczną formę tego typu publikacji: każdy ze 101 eksponowanych na wystawie obiektów ma swoją stronę lub strony, na których podano informacje podstawowe — datowanie, miejsce wykonania, warsztat złotniczy (jeśli sygnatury pozwalały na identyfikację), wymiary, materiał i technikę, numer inwentarza. Nie uwzględniono w notach katalogowych lat działalności pracowni i firm jubilerskich (oprócz nr kat. 8). Następnie znajdujemy krótki opis oraz znaki złotnicze (probierny, miejski, mistrza, warsztatu, firmy, sprzedawcy), jeśli takowe były umieszczone na obiekcie. Znaki nie są wyjaśnione. W opisie przytaczane są inskrypcje umieszczane na eksponatach, bez tłumaczeń na język noty katalogowej. Żaden też obiekt nie ma odniesienia do literatury. Bibliografia ogólna podana jest na końcu katalogu. Numizmaty użyte do dekoracji wymienione są z zaznaczeniem ich rozmieszczenia i danych podstawowych — nominału, panowania, daty i materiału (jednak nie zawsze, np. przy puchariku berlińskim datowanym na 1750 r., nr kat. 44, wyliczono 12 monet Księstwa Brunswickiego bez dat emisji, chociaż z ilustracji wynika, że monety są dobrze czytelne). Niektóre medale są opisane szczegółowo. Kompozycja graficzna strony jest czytelna, ilustracje barwne w bardzo dobrej jakości.

Katalog rozpoczynają duże naczynia reprezentacyjne, pojemne (kufle, puchary, kielichy, wazy, dzbany) i płaskie (tace, półmiski, talerze), po nich zamieszczono różnorodne, coraz mniejsze formy zastawy stołowej (salaterki, czarki, wazoniki, kubki, kieliszki, filiżanki, solniczki, tabakierki, puzderka, naczynka o różnorodnym przeznaczeniu, łyżki wazowe-chochle i łyżecz-

ki), kończąc na zespole biżuterii i drobnych przedmiotach osobistych. Układ taki pozwala na przegląd kategorii przedmiotów podlegających zdobieniu metalu metalem, ale nie systematyzuje czasu i miejsca powstania. Zakres czasowy i terytorialny można uchwycić dopiero po zapoznaniu się ze wszystkimi obiektami. Na wystawie prezentowane są pracownie z Anglii, Szwecji, Niemiec (Berlin, Brema, Hanau, Hanower, Monachium), Austrii (Wiedeń), Rosji (Moskwa i Petersburg), Polski (Kraków), Litwy (Kłajpeda, Wilno), Łotwy (Ryga) oraz pojedyncze egzemplarze z Francji, Ukrainy, Persji i Serbii. Ekspozyty powstały między początkiem XVIII a końcem XX w. Najwięcej obiektów pochodzi z XIX w., z apogeum wytwórczości rzemiosła artystycznego działającego dla zaspokojenia potrzeb estetycznych arystokracji i bogatego mieszczaństwa.

Datowanie naczyń srebrnych postuluje się znakami złotniczymi, określającymi ramy czasowe działalności mistrza, warsztatu lub firmy, herbami miejskimi i znakami probiernymi z oznaczeniem roku — ale znaki te, jeśli są umieszczone na obiekcie, muszą zostać zinterpretowane na podstawie literatury. Nie zawsze jest to możliwe. W przypadku braku identyfikacji lub w ogóle oznaczeń, historyk sztuki sięga do analogicznych form i funkcji. Jeśli jednak naczynie jest zdobione numizmatami, to właśnie one pomogą datować obiekt, przede wszystkim ustalając datę *post quem*. Dlatego nie można się zgodzić z datowaniem rozpoczynającego katalog kufła z Kłajpedy na 1700 r. Datę tę ustalono prawdopodobnie w oparciu o literę datującą M<sup>1</sup> — na podstawie jakiej litera-

<sup>1</sup> Za konsultację dziękuję p. Ryszardowi Bobrowowi, kuratorowi zbiorów sztuki zdobniczej Muzeum Narodowego w Warszawie.

tury, nie wiemy. Z dostępnych opracowań rzeczywiście wynika, że alfabet datujący w pruskiej Kłajpedzie był taki sam, jak w Królewcu i Tylży, a litera M oznaczała rok 1700, 1724 i 1748<sup>2</sup>. Do dekoracji kufła użyto jednakże — jak widzimy w wykazie — 14 monet z początku XVIII w.: z 1712, 1714, 1717 i na koniec (rubel Piotra I) z 1721 r. Sygnującego wyrób złotnika Thieme-Becker odnotowuje: *Lorentz Johann, Goldschmied in Memel, heiratete 1708 †2.3.1749*, a Scheffler podaje że był czynny tamże od 1715 r.<sup>3</sup> Rok 1700 jest zatem podwójnie nieprawdopodobny. Wykluczyć można też rok 1748 z powodu inskrypcji umieszczonej na dnie naczynia: *I.I.P Anno 1727*, obok wmontowanego odlewu medalu ze sceną Zwiastowania i chrztu Jezusa w Jordanie. Te elementy mogą wskazywać na podarowanie naczynia, wykonanego w 1724 r., jako prezentu chrzestnego dla I.I.P. w 1727 r.

Z numizmatami koliduje także datowanie na koniec XIX w. kieliszka berlińskiego (nr kat. 49), dekorowanego dwiema monetami niemieckimi: jedną z 1888 r., ale drugą — dwumarkówką króla Saksonii, Fryderyka Augusta III (1904–1918) — z 1908. Portmonetkę imitującą XIX-wieczny zegarek kieszonkowy (nr kat. 56), wykonaną w pracowni R. Veide, czynnego w latach 1874–1915 w Petersburgu, wydawano na XIX/XX w. Jeśli jednak do dekoracji użyto monet Mikołaja II z 1914 r.,

a mistrz Veide działał do 1915 r., to eksponat powstał przecież w latach 1914–1915.

Inskrypcje umieszczone na obiekcie — komemoracje, życzenia, dedykacje — mogą nie tylko zidentyfikować przeznaczenie obiektu, okoliczności jego wykonania lub daru. Nawet, gdy nie zawierają daty *explicite*, mogą również pomóc ją ustalić. Przykładem jest datowany przez autora na początek XX w. kufel (nr kat. 4) z wmontowanymi kopiami galwanicznymi 32 talarów niemieckich z lat 1857–1871. Pod krawędzią widnieje napis, cytowany w zdeformowanej postaci — innej w katalogu polskim i angielskim z jednej, a litewskim z drugiej strony (mógł być w oryginale niepoprawny lub słabo czytelny; na zdjęciu go nie widzimy). Bardziej sensowna wersja brzmi: *Thalers Abschied\* Deutsche Einheit\* Mark nun einssieht (einsetzt?)\* Sei's fur allsseir (allseit?)* („Pożegnanie talara — Niemiecka jedność — Marka się teraz zaczyna (?) — niech będzie wszędzie (?)”)<sup>4</sup> — i pozwala zakwestionować przyjęte datowanie. Umieszczenie w naczyniu kopii talarów (najmłodszy z 1871 r.), oraz inskrypcji z pożegnaniem niemieckiego talara i powitaniem niemieckiej marki sugeruje, iż sam kufel został zapewne wykonany w celu żartobliwego potraktowania bardzo poważnego momentu w historii mennictwa niemieckiego, a mianowicie zastąpienia talara marką jako walutą ogólnoniemiecką w 1873 r. Jeśli kufel został wykonany z tej właśnie okazji, to datowanie winno być przesunięte na lata 70.–80. XIX w.

Na trzech eksponatach widnieją inskrypcje nagrodowe. Kubek (nr kat. 7), dekorowany czterema XVII-wiecznymi talarami Saksonii, stanowił nagrodę dla najlepszego uczestnika zawodów hipicz-

<sup>4</sup> Za konsultację dziękuję prof. Hubertowi Emerigowi z Uniwersytetu w Wiedniu.

<sup>2</sup> E.v. Czihak, *Die Edelschmiedekunst früherer Zeiten in Preussen*, Leipzig 1903, vol. I/II, Königsberg und Ostpreussen, s. 93–94; W. Scheffler, *Goldschmiede Ostpreussens. Daten. Werke. Zeichen*, Berlin–New York 1983, s. 267–268.

<sup>3</sup> Scheffler, op.cit. s. 268; *Allgemeines Lexikon der Bildenten Künstler*, hrsg. von Ulrich Thieme u. Felix Becker, Leipzig 1967, vol. XXIII, s. 384.

nych w Dreźnie w 1880 r. Obiekt powstał zapewne na terenie Saksonii, może nawet w Dreźnie. Z braku danych wytwórcy możemy tylko domniemywać, czy było to ok. 1880 r. na konkretne zamówienie, czy też wykorzystano kubek wcześniej wykonany w celu nagrodowym, jak to miało miejsce z berlińskim pucharem (nr kat. 9) z przełomu XIX/XX w. z firmy Vollgold & Sohn, który status trofeum otrzymał pół wieku później, w 1957 r., podczas zawodów hipicznych z przeszkodami w miasteczku Nörten-Hartenberg w Dolnej Saksonii. Zapewne na zlecenie berlińskiego klubu jachtowego został wykonany w Bremie w 1920 r. talerz (nr kat. 27) z nagrodową inskrypcją umieszczoną w tle lustra między trzynastoma niemieckimi monetami okazjonalnymi z lat 1901–1913.

Również w innych obiektach ciekawe są zależności czasowe między powstaniem przedmiotu a umieszczeniem na nim dedykacji. Puchar wykonany w Hanowerze w końcu XIX w. (nr kat. 16) został opatrzony dedykacją i подарowany z okazji srebrnego wesela także pół wieku później, w 1946 r. W katalogu czytamy bowiem napis: *ERNST UND KARLA SCHMALFUSS 30 JULI 1946. / ZUR ERRINERUNG [sic — B.I.] AN DIE SILBERNE HOCHZEIT 8 DEZEMBER 1911 CONSTANTIN UND AGATHE SCHMALFUSS*. Napis ten jednak nasuwa pewne wątpliwości — jeśli jubilaci pobrali się w 1911 r., to 25. rocznicę ślubu powinni obchodzić w 1936. Prezent z tej okazji mogli wprawdzie otrzymać 10 lat później, ale wolno podejrzewać błąd w przepisaniu inskrypcji do noty albo błąd grawera, skoro jeden już jest w słowie *Erinnerung*. Nie wiadomo też, na jakiej podstawie we wstępie czytamy, że dedykacja ta dotyczy „dwojga berlińczyków”. Prezentem na 25. urodziny (inicjał LMR i napis *1890 — 26 April — 1915*) był przy-

puszczalnie puchar wykonany w Berlinie, ozdobiony talarami niemieckimi z lat 1858–1871 (nr kat. 10). Czy i to naczynie zostało po 1873 r. ozdobione wychodzącymi z obiegu talarami, a w 1915 r. zakupione już jako obiekt antykwaryczny i opatrzone dedykacją z datą 1915 — czy też w 1915 r. zamówiono je wraz z napisem i przekazano kolekcjonerskie monety do ozdoby? W odpowiedzi na to pytanie nie będą pomocne znaki złotnicze umieszczone w nocie katalogowej, gdyż nie jest podana ich interpretacja. Tu nasuwa się następne pytanie, dotyczące całego katalogu: czy znaki złotnicze z obiektów jedynie zostały przepisane do not czy też znaleziono ich objaśnienia, ale nie uważano za konieczne podanie ich w notach wraz z literaturą?

Pewne wątpliwości, zasugerowane wyrytym napisem, dotyczą naczynka określonego jako tabakierka (nr kat. 52). Inskrypcja *ANNA KVISEN 1809* i umieszczenie na wieczku medalu ze sceną chrztu i Gołębicą na awersie, kolebką z niemowlęciem na tle pejzażu na rewersie oraz wersetami z Pisma Świętego Nowego Testamentu w języku niemieckim, wskazują na typowy *Patengeschenk*, podarunek chrzestny zawierający *Patentaler* — numizmat z odniesieniem do rzeczonoego sakramentu. Prawdopodobnie naczynko stanowiło taki właśnie prezent na chrzest Anny Kvisen w 1809 r., gdzieś na terenie północnych Niemiec, a może Szwecji, jak sugeruje nazwisko. Być może naczynko jest starsze i pierwotnie było używane jako tabakierka, a medal i inskrypcja zostały dodane później, ale ponieważ autor nie podaje lat, do których odnoszą się próby złotnicze, znów skazani jesteśmy na przypuszczenia.

Szczególnie popularnym w XVIII–XIX w. prezentem chrzestnym i rocznico-



wym były łyżeczki, łyżki wazowe i chochelki z monetą wmontowaną w czerpak oraz dedykacją, sentencją, nazwiskiem lub ozdobnymi inicjałami i datą, wygrawerowanymi na uchwycie. Na wystawie prezentowane są takie właśnie wyroby nie tylko z obszaru Europy Zachodniej, ale także z Litwy i Łotwy, gdzie tradycja ta sięgała po połowę XX w., o czym świadczy dedykacja z datą (1943) umieszczona na łyżeczce (nr kat. 71) z monetą łotewską z 1929 r. Ciekawym przykładem mody na sentencje grawerowane na trzonkach łyżeczek z monetą w czerpaku, jest para sztucznie zdobionych zabytków (nr kat. 62–63), tu datowanych na koniec XIX w., z dwiema monetami pruskimi z 1774 r., opatrzonych inskrypcją: *In Gottes Weis, Schick Dich Mit Vleis*. łyżeczki z taką rymowaną sentencją, mówiącą o radosnej akceptacji woli Bożej, stanowiły w XVIII w. (!) stosowny prezent na każdą okazję i nadal są spotykane na aukcjach antykwarycznych rzemiosła artystycznego<sup>5</sup>.

Jak widać, niedostatki — czasem rażące — w opracowaniu eksponatów polegają (poza brakiem staranności pisarskiej) w dużej mierze na nieodezycaniu informacji zawartych w inskrypcjach, a zwłaszcza danych niesionych przez użyte do dekoracji monety. Najwyraźniej autorzy katalogu i wystawy (do której kluczem były przecież monety!) nie sięgnęli po konsultację

numizmatyka, mimo że malborskie muzeum posiada szeroko znany Gabinet Numizmatyczny. Można przypuszczać, że katalog był przygotowywany w pośpiechu.

Pomimo uwag natury merytorycznej i formalnej do publikacji, trzeba z zadowoleniem przyjąć fakt, że tego typu ekspozycja miała miejsce w naszym kraju — szkoda że tak krótko i tylko w jednym, choć wysokiej rangi muzeum. Wystawy obiektów dekorowanych numizmatami należą do rzadkości, a przecież tego typu przedmioty znajdują się chyba w większości kolekcji sztuki zdobniczej muzeów polskich. Na podstawie katalogu z Malborka można zaobserwować wielopłaszczyznowość tematyki związanej ze zdobieniem numizmatami przedmiotów metalowych i związanych z nią problemów. Dokładna atrybucja czasowa i terytorialna tego typu obiektów wymaga ścisłej kooperacji historyków sztuki specjalizujących się w rzemiośle artystycznym oraz numizmatyków, dostępu do opracowań warsztatów złotniczych i mennictwa z terenu całej Europy a także, w przypadku różnojęzycznych inskrypcji na obiektach, pomocy znawców odpowiednich języków. Być może kiedyś doczekają się publikacji zabytki tej dziedziny sztuki znajdujące się w polskich muzeach, ale dziś osobom zainteresowanym tą odmienną od tradycyjnej rolą monety w życiu codziennym pozostaje katalog wybranych eksponatów z kolekcji Muzeum w Trokach.

<sup>5</sup> Katalogi aukcyjne: Kunstauktionshaus Schloss Ahlden, 2005, poz. 182; Grogan & Company, The May Auction 2002, poz. 178.